

I. ZAGADNIENIA WPROWADZAJĄCE

I. I. Instytucjonalizacja współpracy międzynarodowej

Instytucjonalizację jako proces współpracy państw¹ zapoczątkował pokój westfalski. Ważne etapy tego procesu wyznaczały: kongresy (wiedeński – 1815 i berliński – 1871) oraz konferencje (haskie – 1899 i 1907 oraz paryska – 1919). Łącznie w latach 1648–1921 zwołano w Europie 28 kongresów i 34 konferencje².

¹ Instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych może być różnie pojmowana, w tym jako wytwarzanie reżimów międzynarodowych definiowanych jako zasady (określające rzeczywistość i wyznaczające cele – będące wynikiem funkcjonowania reżimu), normy (standardy zachowania definiowane w postaci praw i obowiązków), reguły (precyzujące prawa i obowiązki podmiotów) i procedury decyzyjne (określające procesy podejmowania decyzji i implementacji reżimu), wokół których następuje zbieżność aktorów na danym obszarze stosunków międzynarodowych (patrz S.D. Krasner, *Structural causes and Regime Consequences: Regimes as Intervening variables*, „International Organization” 1982, vol. 36, no. 2, s. 186, który pisze: „Regimes can be defined as sets of implicit or explicit principles, norms, rules, and decision-making procedures around which actor’s expectations converge in a given area of international relations. Principles are beliefs of fact, causation, and rectitude. Norms are standards of behavior defined in terms of rights and obligations. Rules are specific prescriptions or proscriptions for action. Decision-making procedures are prevailing practices for making and implementing collective choice”). W ramach koncepcji reżimów międzynarodowych instytucje międzynarodowe traktowane są jako reguły i normy, które strukturyzują zachowania. To reguły i normy-instytucje określają zachowania m.in. państw i organizacji międzynarodowych (R. O. Keohane, *International Institutions: Two Approaches* [w:] R.J. Beck, A.C. Arendt, R.O. Vander Lugt, *International Rules. Approaches from International Law and International Relations*, Oxford-New York 1996, s. 193). Zob. również R.A. Wessel, *Revisiting the International Legal Status of the EU*, „European Foreign Affairs Review” 2000, no. 5, s. 512–514.

² Ten historyczny wstęp do rozważań oraz liczne w naszym tekście dygresje historyczne nakazują wypowiedzenie uwagi ogólną ogólną. Wstępy historyczne w pracach prawniczych są przedmiotem kontrowersji i krytyki ze strony historyków ustroju i prawa (patrz szerzej J. Baszkiewicz, M. Staszków, *W sprawie wstępów historycznych w podręcznikach prawniczych*, PIP 1955, z. 7–8, s. 182–192) widzących w nich nieuprawnioną i niekompetentną próbę zastąpienia systematycznego wykładu z powszechnej historii państwa i prawa. Oczywiście nie jest to naszym zamiarem. Trzeba jednak zauważyć, że w podręcznikach historii państwa i prawa wykład na temat prawa międzynarodowego i organizacji międzynarodowych w najlepszym przypadku ma charakter kadłubowy, co zresztą Baszkiewicz i Staszków dostrzegli i to chyba uznali za argument na rzecz specjalnego traktowania wstępu historycznego w podręcznikach prawa międzynarodowego (i organizacji międzynarodowych). Jednak sam brak sprzeciwu historyków państwa i prawa w stosunku do zawarcia w takim jak nasz podręczniku wstępu historycznego nie jest argumentem na rzecz wyboru określonej metody. Na decyzję ma wpływ wiele czynników, z których najistotniejszy jest reprezentowany przez nas ahistorycyzm, tzn. koncepcja interpretowania faktów i zjawisk związanych z tworzeniem i funkcjonowaniem instytucji międzynarodowych w pewnym oderwaniu od warunków rozwoju historycznego, i ahistorycyzm, tzn. niedoszukiwanie się w wiedzy o przeszłości narzędzia prognozowania. Tak więc zarówno ten wstęp, jak i zamieszczone w kolejnych rozdziałach wstępy i uwagi historyczne nie mają zastępować kompletnego wykładu historii organizacji (instytucji) międzynarodowych, a są bezpośrednio związane z przedstawianą materią.

Proces ten przebiegał przede wszystkim na kontynencie europejskim, ale nie był ograniczony geograficznie tylko do niego – przebiegał również na kontynencie amerykańskim³. Zarazem w sferze idei-wartości był to – u swego początku w XIX w. – proces europejski. System panamerykański był budowany, poczynając od kongresu panamskiego (w 1826 r.), w trakcie którego S. Bolivar wezwał do powołania – wyposażonej w ponadnarodowe zgromadzenie parlamentarne – ligi państw latynoamerykańskich⁴, poprzez konferencję waszyngtońską (z lat 1889–1890)⁵ i powołanie (w 1902 r.) organizacji, która (w 1912 r.) przyjęła nazwę Unii Republiki Amerykańskich, prowadząc do powstania Organizacji Państw Amerykańskich⁶. Kolejne, począwszy od waszyngtońskiej, konferencje odbywały się regularnie, w stałych odstępach czasu – co pięć lat; proces zwieńczyło powołanie w 1948 r. Organizacji Państw Amerykańskich. Istotny wkład w instytucjonalizację współpracy panamerykańskiej wniosło Biuro tych konferencji. Na konferencji w Buenos Aires (1912 r.) wytworzono pewien dualizm terminologiczno-strukturalny, przyjmując dla konferencji nazwę Unii Republiki Amerykańskich, zaś dla biura nazwę Unii Panamerykańskiej. Konferencje oraz biuro wniosły istotny wkład w rozwój organizacji międzynarodowych, kreując mechanizmy ich funkcjonowania. Ważnymi elementami instytucjonalizacji (nieograniczonymi do geograficznej przestrzeni) były:

³ Proces ominął poddane kolonialnemu panowaniu Afrykę, Australię i Oceanię. W przypadku Azji wystąpiło inne zjawisko, a mianowicie o nieuczestniczeniu Chin, Japonii i Indii we współpracy międzynarodowej i jej instytucjonalizacji decydował izolacjonizm. Aż do XIX w., gdy na Chinach i Japonii wymuszono otwarcie na stosunki zewnętrzne, Chiny były imperium i systemem samym w sobie, zaś kolejni zdobywcy ulegali wchłonięciu przez chińską kulturę i stawali się (kolejną) chińską dynastią władców. W japońskim izolacjonizmie nie było miejsca nawet na podboje i dominację w stosunkach zewnętrznych. W przypadku Indii kolonizacja brytyjska była pierwszą w dziejach centralną władzą polityczną na kontynencie, zaś kolonizatorzy byli początkowo postrzegani wyłącznie jako kolejna fala zdobywców, którzy, jak to bywało wielokrotnie, zostaną zasymilowani. Również obecnie zinstytucjonalizowana współpraca regionalna w Azji cechuje się istotną odrębnością przejawiającą się w „miękkich” regulacjach współpracy. Jeśli w przestrzeni transatlantyckiej współpraca jest regulowana normami prawnymi, to w azjatyckiej – normami *sui generis* politycznymi.

⁴ Szerzej S.W. Meditz, D.M. Hanratty (red.), *Panama: A Country Study*, Washington 1987, s. 14–17.

⁵ Kolejna konferencja okazała się niezbędna, gdyż inicjatywa Bolivara nie przyniosła namacalnych wyników.

⁶ Na kontynencie amerykańskim proces ten trwał relatywnie długo. Można uznać, że budowa systemu panamerykańskiego została zakończona dopiero 8 stycznia 1990 r. w konsekwencji ratyfikacji przez Kanadę Karty OPA (podjęła ona kontakty z OPA 2 lutego 1972 r., uzyskując status stałego obserwatora).

- regularność spotkań. Kolejne konferencje nie miały indywidualnego inicjatora (żadne państwo jej nie zwoływało), termin i miejsce kolejnej ustalano w trakcie konferencji;
- porządek obrad konferencji był przygotowywany przez organ administracyjny, tzn. Unię Panamerykańską (biuro);
- każdą konferencje poprzedzały prace przygotowawcze, których składową były konferencje *ad hoc*;
- regularność konferencji umożliwiła stworzenie regulacji proceduralnych⁷.

Jednak nawet to rozdzielenie instytucji i instytucjonalizacji współpracy – separacja kontynentu amerykańskiego w stosunku do europejskiego – zostało szybko przełamane. Jeśli bowiem w I konferencji haskiej uczestniczył tylko Meksyk, to w II konferencji haskiej uczestniczyły już prawie wszystkie państwa kontynentu amerykańskiego (wyjątkiem były Honduras i Kostaryka).

Zadania organizacji

Państwa, powołując blisko 200 lat temu pierwsze współczesne organizacje międzynarodowe, tworzyły proste narzędzie do regulowania kwestii technicznych, pochodnych wystąpieniu w obrocie bariery w postaci granic państwowych. Te techniczne zadania stawiane przed organizacjami międzynarodowymi wyznaczały ich pierwotną rolę w obrocie międzynarodowym.

Początki organizacji

Pierwszym organem międzynarodowym – organizacją zamkniętą – była Administration générale de l'octroi de navigation du Rhin powołana przez Francję i Święte Cesarstwo Rzymskie umową między państwami z 15 sierpnia 1804 r.

MUT, Organizacja latarni morskiej

Pierwszymi, we współczesnym rozumieniu, organizacjami międzynarodowymi powołanymi przez państwa były: Międzynarodowa Unia Telegraficzna i Organizacja latarni morskiej na Przylądku Spartel⁸ (powołane w 1865 r.) oraz komisje rzeczne.

⁷ Szerzej A. El-Erian, *First report on relations between States and inter-governmental organizations*, A/CN.4161 and Add. 1 [w:] *Yearbook of the International Law Commission 1963*, vol. 2, *Documents of the fifteenth session including the report of the Commission to the General Assembly*, New York 1964, s. 164, http://legal.un.org/ilc/publications/yearbooks/english/ilc_1963_v2.pdf.

⁸ Inicjatorem budowy latarni morskiej na północnym wybrzeżu Afryki był pod koniec XIX w. amerykański konsul w Tangerze. Latarnia miała podnieść bezpieczeństwo żeglugi na tych wodach, zagrożone przez operujących w regionie piratów, ale przede wszystkim przez trudne warunki żeglugowe. Bezpośrednim bodźcem dla podjęcia przez rządy przedmiotowej współpracy były kolejne poważne katastrofy (m.in. 27 listopada 1858 r. zatonięcie amerykańskiego barku Jehu czy 11 listopada 1860 r. zatonięcie korwety brazylijskiej i śmierć 24 oficerów i 100 marynarzy), które skłaniały do współpracy, a nawet zmieniły nastawienie państw współpracy niechętnych – np. zatonięcie (17 kwietnia 1852) brytyjskiego barku Calpe wpłynęło na stanowisko rządu brytyjskiego.

Pierwsza komisja rzeczna – Centralna Komisja Żeglugi na Renie – została powołana na mocy Aktu końcowego kongresu wiedeńskiego z 1815 r., zaś I sesję Organizacja odbyła 1 sierpnia 1816 r. w Moguncji⁹. Centralna Komisja Żeglugi na Renie była owocem wieloletnich prób zapewnienia wolności żeglugi na Renie – normotwórczy charakter w zakresie jej powołania miał kongres wiedeński. Jednak formalnie Centralną Komisję Żeglugi na Renie powołano dopiero konwencją mannheimską z 1868 r. – pierwszy regulamin żeglugi na Renie przyjęto 31 marca 1831 r., a wersja obowiązująca jest wynikiem wielu modyfikacji, m.in. już w 1868 r., ale i w 1963 r. Kolejne komisje rzeczne: Elby – powołano w 1821 r., Wezery – 1823 r., Mozy – 1830 r., Duero – 1835 r. i Padu – 1849 r. Kongres paryski zdecydował na mocy traktatu o powołaniu Europejskiej Komisji Dunaju, co nastąpiło w 1856 r. Poza Europą konwencją berlińską z 1885 r. powołano komisje Konga i Nigru.

Punktem zwrotnym w stosunkach międzynarodowych, a zatem także w funkcjonowaniu organizacji międzynarodowych, okazały się konferencje haskie i zamiar zbudowania systemu bezpieczeństwa, którego beneficjentem byłaby społeczność międzynarodowa. Do działania tego ostatniego niezbędne było wypracowanie metod i instrumentów instytucjonalnych¹⁰. Budowa nowego porządku międzynarodowego wymagała nie tylko zmiany zachowań państw w stosunkach międzynarodowych, ale również powołania nowych podmiotów. Rola nowych podmiotów przypadła organizacjom międzynarodowym, których funkcje i kompetencje państwa poszerzyły i rozbudowały. W konsekwencji funkcje, które zaczęły realizować organizacje międzynarodowe w obrocie międzynarodowym, obudziły nadzieje społeczne. Nadzieje te wynikały z oczekiwań, że organizacje międzynarodowe, nie niszcząc (nie zastępując) państw narodowych, będą potrafiły moderować zachowania państw-członków (tj. suwerenność nie będzie wyłącznie ani nawet nie przede wszystkim synonimem

Instytucjonalizacja
bezpieczeństwa

Szerzej G.H. Stuart, *The International Lighthouse at Cape Spartel*, AJIL 1930, vol. 24, no. 4. Analiza polityki poszczególnych państw w stosunku do projektu latarni zasługuje na odrębną analizę. Państwa były zdolne do wyjścia spoza własnych opłoków (przełamania ograniczeń) dopiero w reakcji na katastrofę, której ofiarami były one same (ich obywatele), okazywały się zaś niezdolne do zmiany polityki w przypadku jedynie prognozy zaistnienia zdarzenia, a nawet uświadomienia sobie (zaakceptowania możliwości), że wypadek, który dotknął innych, może przydarzyć się również im samym (ich obywatelom). Jest to przypadek skrajnej reaktywności w polityce – niedostrzegania symptomów tego, co nieuchronne.

⁹ Zob. Central Commission for the Navigation on the Rhine (CCNR), <http://ccr-zkr.org>.

¹⁰ Szerzej H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 232–262.

samowładztwa-niepodlegania przez państwo obcej (zewnętrznej) władzy w odniesieniu do zwierzchnictwa osobowego i terytorialnego, ale że równe wobec prawa i suwerenne państwa będą współpracować w interesie wspólnym, respektując wspólne wartości), zapewniając realizację interesu kolektywnego, ochronę wspólnego dobra i powszechnie uznanych wartości wspólnych rodzinie narodów. Tę nowo budowaną wspólnotę tworzą więc podstawowe podmioty, tj. państwa, które osiągają dzięki niej realizację najistotniejszych wartości¹¹.

Relacja: państwa
– organizacje
międzynarodowe

Ponadto żywiono nadzieję, że organizacje międzynarodowe, z jednej strony uzupełniając funkcje państwa narodowego, a z drugiej modyfikując jego rolę i obniżając relatywną wagę, staną się istotnym czynnikiem budowy zinstytucjonalizowanej wspólnoty międzynarodowej, wprowadzającej w życie oparty na zinternalizowanych wartościach system normatywny – pożądaný ład aksjologiczny. Ten zespół przekonań i działań podejmowanych na ich podstawie składa się na dominujący w stosunkach międzynarodowych paradygmat instytucjonalizacji¹².

Cele państwa

Powołując organizacje międzynarodowe, państwa działały więc w pewnym sensie wbrew własnym, egoistycznym interesom. Należy jednak pamiętać, że państwa dążą w polityce zagranicznej nie tylko do ochrony niepodległości oraz interesów własnych obywateli, czyli bezpieczeństwa¹³ (aczkolwiek są to dążenia priorytetowe), ale realizują również szersze cele (wynikające z reprezentowanego przez nie systemu wartości), a nakierowane na ochronę i realizację interesów wspólnych (ludzkości i świata).

¹¹ Pogląd formułowany w ramach komunikacyjnej teorii integracji; szerzej Ch. Pentland, *International Theory of European Integration*, London 1973, s. 29 i n.

¹² Szerzej zob. T.S. Kuhn, *The Structure of Scientific Revolutions*, Chicago 1970.

¹³ Na bezpieczeństwo państwa składają się bowiem ochrona niepodległości oraz interesów własnych obywateli. Tradycyjnie bezpieczeństwo było pojmowane jako definowana środkami militarnymi zdolność (suwerennego) państwa do przetrwania w anarchizowanym świecie (w tych ramach studia nad bezpieczeństwem ograniczono do „badania zagrożenia, użycia i kontroli siły zbrojnej”; S.M. Walt, *The Renaissance of Security Studies*, „International Studies Quarterly” 1991, vol. 35, no. 35, s. 212). W. Lippmann uznawał, że bezpieczne państwo nie musi rezygnować z realizacji podstawowych interesów w imię obrony przed napaścią, a zaatakowane jest zdolne odnieść zwycięstwo (W. Lippmann, *U.S. Foreign Policy: Shield of the Republic*, Boston 1943, s. 51). Sposób rozumienia bezpieczeństwa przez Lippmanna jest bezpośrednią odpowiedzią na pogląd Clausewitza, zgodnie z którym wojna jest aktem przemocy podjętym w celu zmuszenia przeciwnika do „wypełnienia woli” (C. von Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 248 i n.). Bezpieczeństwem jest więc – w ujęciu Lippmanna – stan braku konieczności wypełniania cudzej woli.

Na drodze do porządku międzynarodowego opartego na zinstytucjonalizowanej współpracy państw ogromne znaczenie miało więc:

- uzupełnienie dyplomacji dwustronnej, jako wyłącznej formuły współpracy, o współpracę wielostronną, symbolizowaną Koncertem Europejskim. System „Koncertu” demonstrował znaczenie współzależności i wspólnotę interesów uczestników;
- powołanie funkcjonalnych narzędzi wspierania państw w radzeniu sobie z problemami w stosunkach międzynarodowych w postaci „organizacji międzynarodowych”;
- wytworzenie haskiego systemu zapobiegania użyciu siły dla rozwiązywania sporów¹⁴.

Kolejne organizacje międzynarodowe powstawały po to, by powstrzymać destrukcyjne konsekwencje egoizmu państw narodowych¹⁵, wzmocnić ich wolę i zdolność do zachowań kooperatywnych oraz zapobiec złu¹⁶. Wszystkie te zjawiska osiągnęły swoją kulminację w drugiej połowie XX w.

Złożyły się na to z jednej strony szczególnie mocne oczekiwania, by w erze po Auschwitz świat stał się lepszy oraz by uznać za złudne nadzieje na pojawienie się nowego człowieka lub nowej ludzkości¹⁷, a także kolejna fala żądań budowy czy obrony państw

Cezura XX w.

¹⁴ I.L. Claude Jr., *Swords into Plowshares: the Problems and Progress of International Organizations*, New York 1964, rozdz. 2.

¹⁵ Przywołać można w tym przypadku wypowiedź prezydenta G. Washingtona: „A small knowledge of human nature will convince us, that, with far the greatest part of mankind, interest is the governing principle; and that almost every man is more or less, under its influence. Motives of public virtue may for a time, or in particular instances, actuate men to the observance of a conduct purely disinterested; but they are not of themselves sufficient to produce persevering conformity to the refined dictates and obligations of social duty. Few men are capable of making a continual sacrifice of all views of private interest, or advantage, to the common good. It is vain to exclaim against the depravity of human nature on this account; the fact is so, the experience of every age and nation has proved it and we must in a great measure, change the constitution of man, before we can make it otherwise. No institution, not built on the presumptive truth of these maxims can succeed” (fragment przemówienia wygłoszonego przez G. Washingtona przed Kongresem 29 stycznia 1778 r., *A Collection of Papers, relative to Half-Pay and Commutation of Half-Pay, compiled by Permission of His Excellency General Washington, from the original Papers in his Possession*, s. 13, <http://quod.lib.umich.edu/e/evans/N14414.0001.001/1:4?rgn=div1;view=fulltext>).

¹⁶ Lord Salisbury zauważył, że „the only bond of union that endures among nations is the absence of all clashing interests” (cyt. za H.J. Morgenthau, *Another „great debate”: the national interest of the United States* [w:] A. Linklater (red.), *International Relations. Critical Concepts in Political Science*, London-New York 2000, s. 288).

¹⁷ Logika walki z nazizmem w czasie wojny i klimat społeczno-polityczny zimnej wojny zadecydowały o braku relatywnie adekwatnej refleksji nad „imperium Gulag” i internalizacji wniosków pochodzących z takiej refleksji.

narodowych. Zaowocowało to wiarą i nadzieją pokładaną w systemie Narodów Zjednoczonych¹⁸. Z drugiej zaś strony ilościowa erupcja organizacji międzynarodowych była odpowiedzią na alienację państw i jednostek w świecie, próbą budowania więzi pomiędzy państwami, społeczeństwami i ludźmi. Zapoczątkowała jednak stały, słabo kontrolowany wzrost liczby organizacji międzynarodowych; poszukiwano więc antidotum na nieefektywność istniejących organizacji współzależną ze złym funkcjonowaniem systemu międzynarodowego w tworzeniu kolejnych organizacji. Miało to „ukryć” słabą aktywność członków organizacji międzynarodowych, czasami wręcz zapominanie o przynależności do organizacji¹⁹. Bardzo często decyzje o powołaniu nowej organizacji międzynarodowej lub przystąpieniu do istniejącej nie wynikały z analizy interesu publicznego²⁰, ale – w najlepszym wypadku – ze swoistej mody na organizacje. Miało to ukryć przede wszystkim główne źródło niepowodzenia we wdrażaniu w życie projektu, którym było pozorowanie przez wiele państw współpracy – traktowanie udziału w zinstytucjonalizowanej współpracy jako możliwości zyskania na czasie, by zbudować potencjał konieczny do zmiany porządku międzynarodowego na jednostronnie korzystny lub przejaw hipokryzji (zewnątrznego – w sferze gestów symbolicznych, respektowania wartości i pochodnych im oczekiwań).

Taka misja organizacji międzynarodowych skłaniała do monitoringu metod i form ich realizacji, skupiając na sobie zainteresowanie prawników – specjalistów z zakresu prawa międzynarodowego, politologów, ekonomistów, historyków i socjologów. W konsekwencji, w ramach modnego w publicystyce międzynarodowej zabiegu etykietowania okresów historycznych, pojawiały się wręcz próby określania XX w. wiekiem organizacji międzynarodowych (na wzór wieku pary czy wieku atomu). Jedyną – niestety zasadniczą – wadą tego zabiegu była jego naiwność lub życzeniowość; XX w. przeszedł do historii społecznej niewątpliwie jako wiek ludobójstwa.

¹⁸ Sekretarz stanu USA C. Hull stwierdził, że atak Hitlera na Polskę unaoczniał bankructwo wszystkich znanych metod ochrony pokoju i wymusił plan ustanowienia nowego porządku (C. Hull, *Memoire*, New York 1948, s. 1625).

¹⁹ Przykładem są gorączkowe zabiegi polskiego MSZ zmierzające do ustalenia pełnej nazwy organizacji międzynarodowej, do której Polska należy, gdy minister W. Bartoszewski w trakcie spotkań towarzyszących sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zobowiązał się do uregulowania zaległości w składkach członkowskich w organizacji, której skrótu nazwy nie potrafiono odszyfrować.

²⁰ Przykładem z rodzimego podwórka jest trudność z racjonalnym uzasadnieniem opłacania z pieniędzy publicznych uczestnictwa Polski np. w Międzynarodowym Sekretariacie Bawelny.

I.2. Organizacje międzynarodowe w nowym łaździe światowym

Porządek międzynarodowy wyłoniony z ery zimnej wojny nie jest porządkiem statycznym²². Zauważalna jest jego postępująca ewolucja: od (charakteryzującego bezpośredni koniec porządku zimnowojennego) stanu deregulacji, braku stabilności diametralnie różnej od stabilności charakteryzującej niebezpieczny (ale uporządkowany przez mocarstwa) świat dwubiegunowy, ku społeczności międzynarodowej opartej na wspólnych wartościach i je reprezentującej. Można wręcz uznać, że owo poszerzenie przestrzeni wolności zastępuje – jako ideologia – powstrzymanie (tzw. doktryna powstrzymania komunizmu²³). Porządek XXI w. jest porządkiem skrajnie różnym od poprzedniego, o czym decyduje m.in. z jednej strony postępująca fragmentacja świata – społeczności międzynarodowej (powstawanie w wyniku rozpadu albo wydzielania się kolejnych państw), z drugiej zaś strony poczucie realności i nieuchronności globalizacji (postrzeganej zarówno jako szansa, jak i zagrożenie). Obecny stan wykazuje więcej podobieństw w stosunku do Europy XVIII i XIX w. niż okresu zimnej wojny²⁴. W tym porządku miejsce centralne ciągle zajmują USA²⁵, których pozycja jest porównywalna z pozycją Rzymu w porządku *pax Romana*. Odwołując się do analogii ze starożytnym Rzymem, pamiętać zarazem

Porządek postzimnowojenny²¹

²¹ Terminu „zimna wojna” w kontekście stosunków USA – ZSRR po II wojnie światowej po raz pierwszy publicznie użył B. Baruch 16 kwietnia 1947 r. w wystąpieniu na forum Kongresu stanowego Karoliny Południowej. Termin został również użyty przez W. Lippmanna jako tytuł książki (W. Lippmann, *Cold War: A Study in U.S. Foreign Policy*, New York-London 1947).

²² Koniec zimnej wojny dał początek transnarodowemu liberalizmowi, którego tłem był kryzys ekologiczny i „zderzenie cywilizacji”. Zmianę przyniosło dążenie USA do wytworzenia porządku opartego na hegemonii (wyróżnienie zarysowane po 2002 r.). Porządek oparty na hegemonii USA jest wersją takiegoż z lat 1815–1875 z imperium brytyjskim jako hegemonem. Zauważalne jest, że m.in. z powodu braku hegemonia lata 1875–1945 charakteryzował brak stabilności związany z „walką o przestrzeń życiową”. Szerzej E. Kośmicki, *Geopolityka a koncepcja Global Governance. Próba oceny zależności*, „Ekonomia i Środowisko” 2016, vol. 58, nr 3, s. 14–15.

²³ A. Lake, członek administracji prezydenta W. Clintona, postulował rozszerzenie światowej wspólnoty wolnych, demokratycznych państw o gospodarce rynkowej: „The successor to a doctrine of containment must be a strategy of enlargement – enlargement of the world’s free community of market democracies” (remarks of Anthony Lake, Assistant to the President for National Security Affairs, *From Containment to Enlargement*, September 21, 1993, <http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/lakedoc.html>).

²⁴ Patrz H. Kissinger, *Dyplomacja*, s. 24.

²⁵ Z szerszej perspektywy patrz I. Wallerstein, *The Curve of American Power*, „New Left Review” 2006, no. 40, s. 77–94, <http://www.iwallerstein.com/wp-content/uploads/docs/NLRCURVE.PDF>.

musimy, że „hipermocarstwo”²⁶ nie jest kategorią abstrakcyjną – USA są realnym państwem realizującym ściśle określone wartości. Do wartości tych należą (a właściwie należały, jeśli traktować serio zapowiedzi prezydenta D. Trumpa odejścia od tych wartości): wilsonizm²⁷, zorientowanie na gospodarkę²⁸, realizm²⁹, humanitaryzm³⁰ oraz minimalizm³¹. Prezydent D. Trump w przemówieniu „America First”, inaugurującym prezydenturę, oraz w kolejnych

²⁶ Pamiętać zarazem należy, że ranga żadnego państwa nie jest mu dana raz na zawsze (co decyduje o pewnej oczywistości prognozy F. Zakarii, *Koniec hegemonii USA. Nowy porządek świata*, Warszawa 2009). W XVI w. dominowała Hiszpania, która swą pozycję zawdzięczała zasobom złota, handlowi z koloniami, armii najemnej i związkom dynastycznym; w XVII w. jej miejsce zajęły Niderlandy, czerpiące korzyści z handlu, rynków finansowych i floty; a w XVIII w. Francja, dysponująca potencjałem ludnościowym, sprawą administracją publiczną, siłą (militarną), nowoczesną gospodarką przemysłową oraz miękką siłą (kultura); Wielka Brytania w XIX w. potęgę zawdzięczała wewnętrznej politycznej spójności, rozwiniętemu przemysłowi, gospodarce pieniężnej (finansowej i kredytowej), bezpieczeństwu współzależnemu flocie i korzystnemu położeniu geograficznemu oraz liberalizmowi w sferze norm; USA zasób XX w. (w postaci potencjału gospodarczego, wojskowego i miękkiej władzy, na którą składają się uniwersalistyczna kultura i normy liberalne) dopełniły w XXI w. przez podniesienie pozycji w nauce i technice (z dominującej na przywódczą), zaś sojusze uzupełniły o rolę węzła koncentracji (*hub*) kontaktów transnarodowych; patrz J.S. Nye Jr., *Amerikas Macht* [w:] U. Speck, N. Szneider (red.), *Empire Amerika – Perspektiven einer neuen Weltordnung*, DVA, Stuttgart 2003, s. 156–172.

²⁷ Strategia w polityce zagranicznej nakazująca USA aktywność (odrzuć izolacjonizm) w promowaniu w innych państwach praworządności, demokracji, praw człowieka i praw zbiorowych – prawa do samostanowienia oraz gospodarki rynkowej. Jego przeciwieństwem jest jacksonizm – polityka izolacjonistyczna.

²⁸ Przejawem jest np. znaczenie NAFTA i WTO (a wcześniej GATT) w polityce amerykańskiej.

²⁹ To realizm jako szczególnie pożądaný stan traktuje stabilność (w imię stabilności – dla uniknięcia turbulencji nie dąży się do destabilizacji „złych” rządów, jeśli są efektywne). Jego istotą jest koncentrowanie się na polityce zagranicznej i stosunkach pomiędzy państwami (a nie kwestiach wewnętrznych innych państw), akceptowanie równowagi sił oraz myślenie w kategoriach racji stanu (interesu narodowego), współpraca z rządami reprezentującymi wspólny system wartości (tzw. *likeminded governments*) i wsparcie dla nich, respektowanie suwerenności w jej każdym wymiarze motywowane zagrożeniem użycia siły w stosunkach międzynarodowych w reakcji na pogwałcenie suwerenności. Najbardziej reprezentatywnym przedstawicielem „realizmu” jest H. Kissinger. Szerzej S. Burchill, *Realizm i neorealizm* [w:] S. Burchill, R. Devetak, A. Linklater, M. Paterson, C. Reus-Smit, J. True, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 97–138. Tak pojmowany realizm nie jest sprzeczny z ewentualnym procesem erozji państwa.

³⁰ Podejście to ma charakter ideologiczny – wiąże się z odwoływaniem do sfery wartości. Do głównych wyzwań dla USA i społeczności międzynarodowej zalicza: ubóstwo, głód, choroby, przeludnienie, degradację środowiska. W ramach humanitaryzmu wyzwania nie mają narodowości. Wyzwania te są równie ważne w USA, jak i w każdym innym miejscu na świecie; to – oczywiście w ramach logiki systemu wartości – skazuje zwolenników na poczucie braku sukcesu wobec skali wyzwań i organicznego niedoboru środków oraz konieczności wybierania pomiędzy potrzebami i adresatami działań.

³¹ Oczywista konieczność samoograniczenia – wyboru celów przez pryzmat możliwości; nie jest ono tożsame z izolacjonizmem.

oświadczeniach przedstawił program stanowiący syntezę (neo) izolacjonizmu oraz rezygnacji z globalnego przywództwa³² w połączeniu z odrzuceniem wszystkich elementów składających się na fundamenty amerykańskiej polityki zagranicznej i organizacji porządku międzynarodowego³³.

1.2.1. Organizacje międzynarodowe – wartość dodana

Bilans dwóch wieków istnienia i funkcjonowania organizacji międzynarodowych może być źródłem satysfakcji dla ich twórców i całej społeczności międzynarodowej. Nawet jeśli potrafilibyśmy sobie wyobrazić świat bez systemu Narodów Zjednoczonych, bez Unii Europejskiej (i Wspólnot, na fundamencie których została ustanowiona), bez organizacji międzynarodowych składających się na ruch praw człowieka czy ruch ekologiczny (zarówno międzyrządowych – IGO, jak i pozarządowych – NGO), Europę bez Rady Europy, KBWE/OBWE, gospodarkę bez GATT/WTO czy OECD, to nie ulega wątpliwości, że świat ten byłby znacznie gorszy od tego, w którym żyjemy (i tak dalekiego od ideału).

Organizacje międzynarodowe działają w społeczności międzynarodowej, wewnątrz której obrót regulowany jest normami prawnymi. Społeczność ta kształtuje i rozwija normy prawne, a zarazem normy te konstytuują i zmieniają społeczność międzynarodową.

Bilans działalności

³² K. Zbytniewska, *Trump rezygnuje z Porozumienia Paryskiego, czyli koniec globalnego przywództwa USA*, EurActiv.pl, 2 czerwca 2017 r., <https://www.euractiv.pl/section/energia-i-srodowisko/news/trump-wycofuje-usa-porozumienia-paryskiego-czyli-koniec-globalnego-przywodztwa-usa/>.

³³ „For many decades we’ve enriched foreign industry at the expense of American industry, subsidized the armies of other countries while allowing for the very sad depletion of our military. We’ve defended other nations’ borders while refusing to defend our own. And we’ve spent trillions and trillions of dollars overseas while America’s infrastructure has fallen into disrepair and decay. We’ve made other countries rich while the wealth, strength and confidence of our country has dissipated over the horizon. [...] From this day forward, it’s going to be only America first, America first. Every decision on trade, on taxes, on immigration, on foreign affairs will be made to benefit American workers and American families. [...] America will start winning again, winning like never before. [...] We will bring back our borders. [...] We will seek friendship and goodwill with the nations of the world, but we do so with the understanding that it is the right of all nations to put their own interests first. [...] We will re-enforce old alliances and form new ones and unite the civilized world against radical Islamic terrorism, which we will eradicate completely from the face of the earth. [...] At the bedrock of our politics will be a total allegiance to the United States of America, and through our loyalty to our country we will rediscover our loyalty to each other. [...] Together we will make America strong again, we will make America wealthy again, we will make America proud again, we will make America safe again”; January 20, 2017, <http://www.cnbc.com/2017/01/20/transcript-of-president-trumps-inauguration-speech.html>.

Z tej perspektywy analizujemy porządek dwubiegunowy³⁴, w którym funkcjonowały:

- organizacje wewnątrzblokowe (np. NATO czy EWG – Układ Warszawski czy RWPG);
- organizacje transblokowe (np. Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego). Taki był teoretycznie charakter organizacji międzypaństwowych, np. wchodzących w skład systemu NZ. Jednak wobec totalnego charakteru międzyblokowej konfrontacji stało to się jedną z przyczyn kryzysu niektórych organizacji systemu. Wobec braku ewolucji międzypaństwowych organizacji systemu NZ dwubiegunowy układ świata spowodował ich paraliż (przykładem było przede wszystkim niewykorzystanie lub – w najlepszym przypadku – niepełne wykorzystanie przez państwa potencjału ONZ i systemu NZ w odniesieniu do funkcji organizacji systemu bezpieczeństwa zbiorowego czy faktyczna niezdolność do reagowania MOP na nierespektowanie prawa do zakładania i działania związków zawodowych);
- organizacje międzyblokowe. Relatywnie późno rozpoczęto tworzenie instytucji-organizacji o tym charakterze (np. KBWE). Nastąpiło to dopiero wtedy, kiedy bloki zaakceptowały swoje istnienie i zrezygnowały z idei likwidacji antagonisty w zimnowojennej konfrontacji.

W społeczności międzynarodowej zorganizowanej w tym (dwubiegunowym) porządku międzynarodowym – podobnie jak w starożytnym świecie helleńskim (szerzej w podrozdziale „Tendencje organizacyjne w życiu międzynarodowym” rozdziału drugiego) – było miejsce dla powstawania organizacji międzynarodowych i z tych możliwości korzystano.

Przywołaliśmy powyżej porządek dwubiegunowy, pamiętając zarazem, że był kolejnym po ostatecznym niepowodzeniu (w XVII w.) uniwersalizmu średniowiecznego w formule Świętego Cesarstwa Rzymskiego, ucieleśnianego porządkiem, w którym możliwa i niezbędna była instytucjonalizacja współpracy pomiędzy państwami. To te uwarunkowania i realizowana w ich ramach współpraca wyznacza granice działania pojedynczego państwa dążącego do realizacji interesów narodowych w warunkach równowagi sił. Koncert

³⁴ Mimo że wraz z rozpadem ZSRR (ta jego odsłona, która wyznaczała porządek międzynarodowy do końca zimnej wojny) przeszedł do historii, to pamięć o nim istotnie determinuje myślenie i działania współczesne; z niego wywodzą się działające instytucje.

europejski instytucjonalizował taką współpracę i – przy wszystkich różnicach – dał początek koncepcjom, które zaowocowały powołaniem LN i systemu NZ.

1.2.1.1. Sukcesy

Dowodem pośrednim owego dodatniego bilansu jest również wzrost roli i rangi organizacji międzynarodowych w utopii międzynarodowej polskiego ministra spraw zagranicznych A.D. Rotfelda: „Najbardziej pożądanym jest model świata opartego na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa i współpracy. W tym kierunku powinna zmierzać przebudowa systemu międzynarodowego. Innymi słowy, ideą porządkującą powinna być demokratyczna legitymacja do sprawowania rządów wewnątrz poszczególnych państw, a w stosunkach międzynarodowych – demokratyczna wspólnota państw miałyby mandat do użycia siły dla wprowadzenia stosowania prawa”³⁵. Zarazem wydarzenia zachodzące w świecie – takie np. jak arabska wiosna ludów, która doprowadzając do obalenia niedemokratycznych dyktatorów, zaowocowała ustanawianiem fundamentalistycznych i autorytarnych reżimów; podział Sudanu – powstanie Sudanu Południowego, który staje się państwem upadłym i w którym naruszenia praw człowieka osiągnęły wymiar masowy; zniknięcie ryzyka obustronnej zagłady nuklearnej stanowiącego istotę zamrożonej konfrontacji wschód – zachód, które zostało zastąpione groźbami użycia siły broni masowej zagłady przez państwa kontrsystemowe – Iran i Koreę Północną – składają się na paradoks sytuacji; w której „warunki zaistnienia zdarzenia możliwego są te same co warunki zaistnienia zdarzenia niemożliwego”³⁶ i pozbawiają prognozowania charakteru naukowego. Z równą mocą można wskazywać argumenty przemawiające za tym, że ziści się scenariusz Rotfelda, jak i że ziści się scenariusz, którego aktami był „11 września” i prywatyzacja wojny oraz aneksja Krymu. Samonapędzający charakter mają bowiem procesy o różnych wektorach: respektowanie praw człowieka służy postępowi w respektowaniu praw człowieka (efekt przystąpienia państw Europy Środkowej i Wschodniej do Rady Europy), przemoc powoduje erupcję przemocy (efekt działania rządu tureckiego zmierzającego do izolowania od społeczeństwa Partii Pracujących

Prognoza

³⁵ A.D. Rotfeld, *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian*, wykład belwederski, „Zeszyty Akademii Dyplomatycznej MSZ” 2004, z. 8.

³⁶ E.N. Luttwak, *Give War a Chance*, „Foreign Affairs” 1999, vol. 78, no. 4, s. 36 – ten paradoks jest wersją „paradoksu kłamcy” (kreteński filozof Epimenides wypowiedział zdanie „kreteńczycy zawsze kłamią”).

Kurdystanu, PKK)³⁷. Przemawia to na rzecz prognozy tyle pesymistycznej, ile optymistycznej, że warunkiem koniecznym pokoju jest wojna³⁸. Niepodważalna jawi się konstatacja Morgenthau wyrażona w pierwszej zasadzie realizmu politycznego, zgodnie z którą „realizm polityczny wierzy, że polityka, podobnie jak społeczeństwo, rządzi się obiektywnymi prawami zakorzenionymi w naturze ludzkiej. Aby ulepszyć społeczeństwo, trzeba najpierw zrozumieć prawa, według których ono żyje. Prawa te są niezależne od naszej woli, zatem podważenie będzie groziło porażką”³⁹. Jednak jej akceptacja nie zamyka (a wręcz otwiera) dyskusji o zawartości katalogu „praw zakorzenionych w naturze ludzkiej”, ich charakterze (czy jest obiektywny) oraz twardym determinizmie mającym za podstawę przekonanie o „złej naturze człowieka”⁴⁰.

Dowodzić tego można jednak nie tylko na podstawie „miękkich” analiz spekulatywnych, ale również na podstawie „twardych” danych gospodarczych⁴¹, np. udziału PKB 17 organizacji regionalnych (których państwa członkowskie łączy umowa o preferencjach handlowych)⁴² w światowym PKB i jego stałego wzrostu. Oczywiście ta nieformalna grupa jest wewnętrznie zróżnicowana: inny jest udział UE czy NAFTA, a inny APTA, inna jest też dynamika wzrostu udziałów tych ugrupowań (przewaga udziału UE i NAFTA, wysoka dynamika wzrostu APTA). Wzrasta udział przywołanych organizacji w eksporcie i imporcie światowym. Dowodem ich oddziaływania na gospodarkę światową jest przewaga udziału

³⁷ Szerzej C. Görzig, *Risking War to Take a Chance on Peace? The Risk Paradox of Self-Perpetual Violence* [w:] J. Hartwig, S. Maus, A. Meyer zu Schwabedissen, M. Schuler (red.), *Global Risks. Constructing World Order through Law, Politics and Economics*, Frankfurt am Main 2010, s. 221 i n. (przypadek PKK – patrz s. 231–233).

³⁸ Wyraził to E.N. Luttwak, stwierdzając „Peace takes hold only when war is truly over” (E.N. Luttwak, *Give...*, s. 38).

³⁹ H.J. Morgenthau, *Polityka...*, s. 20.

⁴⁰ Pogląd ten wyraził M. Luter, *O niewolnej woli*, <http://luter2017.pl/wp-content/uploads/pdf/ONiewolnejWoli.pdf>.

⁴¹ Szerzej zob. E. Czarny, J. Menkes, K. Śledziwska, *Regionalne umowy handlowe – bariera czy uzupełnienie globalnej liberalizacji wymiany handlowej*, „Zeszyty Naukowe Kolegium Gospodarki Światowej” 2010, z. 28.

⁴² Są to: Andean Community (ANCOM), Arab Maghreb Union (UMA), Asia-Pacific Trade Agreement (APTA, dawniej Bangkok Agreement), Association of South-East Asian Nations (ASEAN), Caribbean Community (CARICOM), Central American Common Market (CACM), Common Market for Eastern and Southern Africa (COMESA), Commonwealth of Independent States (CIS), Economic and Monetary Community of Central Africa (CEMAC), Economic Cooperation Organization (ECO), Economic Community of West African States (ECOWAS), European Free Trade Association (EFTA), European Union (EU), Gulf Cooperation Council (GCC), Mercado Común Sudamericano (MERCOSUR), North American Free Trade Agreement (NAFTA), Southern African Development Community (SADC).

w eksporcie i imporcie⁴³ nad udziałem w światowym PKB. Zarazem powoływanie tych organizacji oddziałuje na stosunki pomiędzy współtworzącymi je państwami – handel wewnętrzny, dzięki dyskryminacyjnej liberalizacji, staje się intensywniejszy⁴⁴. Udział wymiany wewnętrznej w handlu światowym analizowanych organizacji przekracza 1/3. Konsekwencją jest realizacja zespołu celów towarzyszących powołaniu organizacji państw sąsiadujących obejmujących oddziaływanie na gospodarkę i wytworzenie pomiędzy nimi więzi współpracy (wypierających lub zapobiegających wrogości)⁴⁵.

1.2.1.2. Porażki

Z drugiej strony nie sposób zarazem lekceważyć wątpliwych osiągnięć organizacji międzynarodowych, do których – oprócz ponurej roli, jaką odgrywały organizacje międzynarodowe państw socjalistycznych w legitymizowaniu i wdrażaniu imperialistycznej doktryny Breżniewa⁴⁶ (agresja Układu Warszawskiego przeciwko Czechosłowacji) – należy zaliczyć np. uczynienie przez delegację PRL z madryckiego forum KBWE trybuny prezentacji niezwyklej w cywilizowanym świecie amoralności i cynizmu⁴⁷ czy sprzeniewierzenie się misji UNESCO przez przekształcenie tej organizacji, przez grupę funkcjonariuszy i współpracujących z nimi państw, w instrument walki z wartościami i państwami hemisfery zachodniej – wspólnoty euroatlantyckiej, czego konsekwencją był organiczny, długotrwały kryzys UNESCO i w rezultacie wystąpienie z niej (w 1985 r.) USA i Wielkiej Brytanii.

Świeże przykłady to niewykorzystanie m.in. forum ONZ do obrony integralności terytorialnej Ukrainy – ofiary agresji Rosji czy sparaliżowanie przez Rosję i Chiny prób powstrzymania zbrodni wojennych w Syrii (w tym użycia broni chemicznej). Oba te przykłady stawiają społeczność międzynarodową – kolejny raz – wobec konieczności zadania drastycznego pytania o efektywność norm

Organizacje
międzynarodowe
w zimnej wojnie

Organizacje
międzynarodowe
w XXI w.

⁴³ Wyjątkiem jest WNP, o czym decyduje eksport surowców, głównie energetycznych z Rosji.

⁴⁴ Zob. analiza teoretyczna R. Baldwin, C. Wyplosz, *The Economics of European Integration*, New York 2009, s. 99–174.

⁴⁵ Źródła tej ciągle żywej koncepcji tkwią w ideach liberałów XVIII i XIX w., m.in. A. Smitha, T. Paine'a i J.S. Milla; szerzej S. Burchill, *Liberalizm* [w:] S. Burchill i in., *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 56–58.

⁴⁶ Doktryna Breżniewa zakładająca nieodwracalność zdobyczy komunizmu upoważniała Moskwę do interwencji w krajach satelickich; jej kres ogłosił M. Gorbaczow w październiku 1989 r. w Finlandii.

⁴⁷ Szerzej W. Korey, *The Promises. We Keep Human Rights, the Helsinki Process, and American Foreign Policy*, New York 1993, s. 101 i n.

prawa międzynarodowego – racjonalność regulowania prawem międzynarodowym stosunków z udziałem państw innych niż „państwa miłujące pokój, które przyjmą zobowiązania zawarte w niniejszej Karcie [Narodów Zjednoczonych – przyp. aut.] i [...] zdolne są i pragną zobowiązania te wykonywać” (art. 4 Karty NZ) i instytucjonalizacji współpracy z takimi państwami. W przypadku agresji przeciwko Ukrainie i aneksji części jej terytorium nieefektywne okazały się zarówno regulacje ogólne, m.in. Karta NZ, porozumienia i uzgodnienia KBWE/OBWE, jak i szczególne m.in. porozumienia budapeszteńskie (potwierdzające granice Ukrainy i udzielające jej międzynarodowych gwarancji w zamian za rezygnację z broni atomowej)⁴⁸, Konwencja o zakazie broni chemicznej, postulaty prawa międzynarodowego wyrażone w Odpowiedzialności za ochronę (Responsibility to Protect – R2P). Nieefektywne wobec wielu różnych wyzwań okazują się instytucje międzynarodowe zarówno uniwersalne, jak i regionalne, organizacje-fora i organizacje-aktorzy, wśród nich zarówno ONZ, OBWE, Liga Arabska⁴⁹, jak i Organizacja ds. Zakazu Broni Chemicznej.

Ta konstatacja nie oznacza, rzecz jasna, że instytucje międzynarodowe są nieefektywne z samej swojej istoty, że nie okazały się wielokrotnie narzędziem skutecznym. Potwierdza tylko oczywistą prawdę, że warunkiem koniecznym uzyskania pożądanego rezultatu jest rzeczywista – a nie deklarowana – wola aktorów.

1.2.2. Porządek westfalski

Koniec zimnej wojny, koniec porządku dwubiegunowego⁵⁰, zburzenie muru berlińskiego, rozpad Związku Radzieckiego, a także postępujące przemiany w świecie skłaniają do pogłębienia refleksji nad porządkiem międzynarodowym. Refleksja ta jest prowadzona ze świadomością, że antagonistyczny porządek dwubiegunowy był z perspektywy historycznej układem sił atypowym – w przeszłości

⁴⁸ Szerzej J. Menkes, *Ex iniuria(?) ius non oritur(?) Ex factis ius oritur* [w:] K. Kariski (red.), *Kierunki rozwoju współczesnego prawa międzynarodowego*, Warszawa 2015, s. 12–37.

⁴⁹ Liga Arabska, popierając interwencję w Libii w obronie jej mieszkańców wymierzoną przeciwko reżimowi Kaddafiego utorowała drogę do rezolucji Rady Bezpieczeństwa i obalenia dyktatora. Ta sama Liga Arabska poparła Baszara Al-Assada i dała impuls do sparaliżowania jakiegokolwiek działania ONZ.

⁵⁰ „The collapse of the Soviet Union produced the greatest change in world power relationships since World War II. With Moscow’s headlong fall from superpower status, the bipolar structure that had shaped the security policies of the major powers for nearly half a century vanished, and the United States emerged as the sole surviving superpower” (W.C. Wohlforth, *The Stability of a Unipolar World*, IS 1999, vol. 24, no. 1, s. 5, <http://belfercenter.ksg.harvard.edu/files/wohlforthvol24no1.pdf>).